

Stereotypes in the conflict between Armenia and Azerbaijan over Nagorno Karabakh in the context of EU's foreign policy

Abstract

The European Neighbourhood Policy cannot ignore complex conflicts in the East. The effectiveness of the project depends on the understanding of international relations between EU's neighbours, including mutual stereotypes and prejudices. The paper presents the topic of a classic example of "frozen conflict" in the South Caucasus between Armenia and Azerbaijan over the Nagorno Karabakh, which has lasted for over 20 years. The dynamics of regional relations is being reinforced by stereotypes present in public life, mostly in media, political discourse and in educational programs. The article presents the context of the conflict, and an analysis of prevailing ethnic stereotypes (the neighbour as a forger of history, as an eternal enemy with authoritarian tendencies). Then, social attitudes related to those images of one another are analysed. The final part describes examples of activities directed towards establishing direct relationships between Armenians and Azerbaijanis, aiming at the change of stereotypes.

Keywords: *Armenia-Azerbaijan conflict, Nagorno Karabakh, ethnic stereotypes, frozen conflicts*

Streszczenie

Europejska Polityka Sąsiedztwa nie może lekceważyć złożonych konfliktów toczących się na Wschodzie. Skuteczność tego projektu zależy m.in. od zrozumienia stosunków międzynarodowych pomiędzy sąsiadami Unii Europejskiej oraz istniejących stereotypów i uprzedzeń. Artykuł podejmuje temat klasycznego przykładu „zamrożonego konfliktu” na Kaukazie Południowym – trwającego od ponad dwudziestu lat konfliktu między Armenią i Azerbejdżanem o Górski Karabach. Dużą rolę w relacjach międzynarodowych mają stereotypy obecne w życiu publicznym, w tym zwłaszcza w mediach, w dyskursie politycznym, jak również w programach edukacyjnych. W artykule przedstawiony zostanie kontekst konfliktu, a następnie analiza dominujących stereotypów etnicznych (sąsiedni naród jako fałszerz historii i odwieczny wróg z cechami autorytarnymi). W dalszej części przedstawione będą postawy społeczne wynikające bezpośrednio z funkcjonowania tak kreowanego wizerunku. Na koniec zaprezentowane zostaną przykłady działań mających na celu nawiązywanie bezpośrednich relacji między Ormianami i Azerbejdżanami, nakierowanych na zmianę stereotypów.

Słowa kluczowe: *konflikt ormiańsko-azerbejdżański, Górski Karabach, stereotyp etniczny, zamrożony konflikt zbrojny*

Dobrosława Wiktor-Mach

Katedra Studiów Europejskich, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Stereotypy w konflikcie między Armenią i Azerbejdżanem o Górski Karabach, w kontekście polityki zagranicznej UE

„Zamrożone konflikty” na wschodzie Europy od zakończenia zimnej wojny stają się stałym elementem geopolityki regionu. W dużej mierze odzwierciedlają one napięte relacje pomiędzy państwami Zachodu a Rosją. W interesie Unii Europejskiej leży zapewnienie bezpieczeństwa na jej wschodnich granicach i rozwijanie współpracy z państwami sąsiadującymi. Aby to osiągnąć i budować konstruktywne relacje, konieczne jest zrozumienie realiów nie tylko politycznych i gospodarczych, ale także społeczno-kulturowych oraz perspektywy mieszkańców państw, które dwie dekady temu odzyskały formalną niezależność. W artykule przedstawiona jest analiza problemu stereotypów etnicznych w sytuacji „zamrożonego konfliktu”, na przykładzie relacji między Armenią i Azerbejdżanem. Brak jednoznacznego rozstrzygnięcia w sprawie Górskiego Karabachu, o który te państwa toczyły wojnę w latach 1988–1994, jest do dziś źródłem ciągnącego się konfliktu i wzajemnych uprzedzeń między oboma narodami. Negatywne stereotypy i uprzedzenia są istotną przeszkodą w budowaniu pokoju i stabilności na Kaukazie Południowym i utrudniają zażegnanie „zamrożonych konfliktów”. W inicjatywach podejmowanych w ramach polityki zagranicznej UE, takich jak Partnerstwo Wschodnie, więcej wagi powinno się przywiązywać do kwestii społeczno-kulturowych.

Partnerstwo Wschodnie i „zamrożone konflikty”

Armenia i Azerbejdżan to dwa z sześciu państw objętych Partnerstwem Wschodnim (PW)¹ zainicjowanym w Pradze w 2009 r. w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa.

¹ Pozostałymi państwami partnerskimi są Białoruś, Gruzja, Mołdawia i Ukraina.

Państwa te, choć niewielkie terytorialnie, mają dla Unii Europejskiej duże znaczenie ze względów strategicznych. Deklarowane cele PW to zbliżenie Europy Wschodniej do UE, w tym ścisła integracja polityczno-gospodarcza. Ma ono m.in. służyć promocji demokracji, wzmacnianiu bezpośrednich kontaktów między narodami, wspieraniu stabilności w regionie poradzieckim (Dzierżanowski 2012). Poprzez instrumenty PW, Unia Europejska chce wspierać proeuropejskie procesy w nowej Europie Wschodniej i na Kaukazie Południowym i mieć nowe możliwości oddziaływania w tym regionie. Jest to szczególnie ważne ze względu na imperialne tendencje w polityce Federacji Rosyjskiej, które nasiliły się z początkiem XXI w., i związaną z tym sytuację geopolityczną, która cechuje się niestabilnością i coraz częstszymi konfliktami.

Siedem lat, które upłynęły od rozpoczęcia realizacji tej polityki, nie daje podstaw do optymizmu. W raportach i ewaluacjach PW dominuje raczej krytyka i poczucie, że wpływ Unii Europejskiej na ten region jest ograniczony, zwłaszcza jeśli porównamy oddziaływanie innych potęg regionalnych, zwłaszcza Rosji i Turcji. Powodów małej skuteczności PW jest wiele, a jednym z nich, który należy podkreślić, jest brak zauważalnego zaangażowania UE w regionalne konflikty i rzeczywiste problemy społeczne, polityczne i gospodarcze państw objętych partnerstwem. Przypadek abchaskiego i osetyńskiego separatyzmu sprzed kilku lat przypomina o niestabilności obszaru postradzieckiego, gdzie tak zwane zamrożone konflikty mogą w każdej chwili wybuchnąć na nowo i mieć nieprzewidywalne skutki. Po rozpadzie ZSRR nastąpiła dekada stabilizacji, a wojny i konflikty etniczne, które miały miejsce na przełomie lat 80. i 90. XX w., choć nie zostały definitywnie rozwiązane, nie zagrażały stabilności regionu. Strony konfliktów powstrzymywały się od prowadzenia działań wojennych. Jednak Zachód i Rosja nieustannie rywalizują o to, kto i na jakich zasadach będzie miał decydujący głos w kształtowaniu ładu geopolitycznego w Europie Wschodniej i na Kaukazie, i o ile UE próbuje oddziaływać bardziej przez „soft power”, o tyle Rosja sięga po narzędzia „hard power”, ze wsparciem militarnym grup prorosyjskich włącznie. W polityce zagranicznej Rosji widać dążenie do utrzymania wpływu na obszarze dawnego Związku Radzieckiego i przeciwstawiania się polityce UE, która podkreśla chęć rozwijania i wzmacniania bliskich relacji z sąsiadami. I Abchazja, i Osetia Południowa funkcjonują dziś jako quasi-państwa, przy wsparciu rosyjskim. Podobna sytuacja utrzymuje się od 1992 r. na terytorium Mołdawii, gdzie *de facto* istnieje samozwańcza Naddniestrzańska Republika Mołdawska, nieuznawana przez społeczność międzynarodową. Chociaż istniały obawy, że Rosja zaanektuje Naddniestrze, tak się jednak nie stało i mamy do czynienia z klasycznym zamrożonym konfliktem. Na wschodzie Ukrainy prorosyjscy separatyści toczą od 2014 r. tzw. wojnę

hybrydową i przejęli kontrolę nad częścią terytorium, i jest to kolejny przedłużający się konflikt, którego rozwiązania nie widać.

Historyczne uwarunkowania wojny o Górski Karabach (1988-1994)

Jednym z kluczowych w regionie sporów terytorialnych, w którym rola UE jest praktycznie niezauważalna, jest konflikt o Górski Karabach pomiędzy Armenią i Azerbejdżanem. Wojna, która rozpoczęła się w atmosferze gorbaczowskiej *glasnosti* i *periestrojki*, pochłonęła po obu stronach co najmniej 17 tys. ofiar i spowodowała przesiedlenia ludności na masową skalę, zasadniczo zmieniając sytuację etniczną Kaukazu Południowego (Świętochowski 2006: s. 171). Źródła tej katastrofy leżały w polityce narodowościowej imperium rosyjskiego, której celem było wprowadzanie podziałów i wrogości pomiędzy poszczególne grupy etniczne, także w przypadku Ormian i muzułmanów (jak nazywano dawniej ludność zamieszkującą tereny dzisiejszego Azerbejdżanu, zanim jeszcze wykształciło się nowoczesne rozumienie tożsamości narodowej)². Po zawarciu traktatu pokojowego w Turkmanczaju w 1828 r., kończącego wojnę persko-rosyjską, na terenie Kaukazu doszło do masowych przemieszczeń ludności. Przy wsparciu Rosji, duża liczba Ormian przybyła na Kaukaz z terenów osmańskich i perskich, a wielu muzułmanów opuściło swoje rodzinne kaukaskie ziemie. Wielu Ormian, jak również Gruzinów i Rosjan, przeniosło się na tereny Azerbejdżanu, nazywanego wówczas oficjalnie Zakaukaziem Wschodnim. Po kolejnych wojnach rosyjsko-osmańskich (1855–1856, 1877–1878) dochodziło do dalszych przesiedleń. Rosjanie byli podejrzliwi w stosunku do ludności azerskiej, ze względu na jej bliskość językową i etniczną z Turkami, zwłaszcza w kontekście ideologii panturkizmu. W Ormianach zaś dostrzegali potencjalnych sojuszników i faworyzowali ich, m.in. włączając do aparatu administracyjnego państwa. Ułatwiali im również czerpanie korzyści z ropy naftowej, która zaczęła być wydobywana na dużą skalę w Baku i okolicach pod koniec XIX w. Taka sytuacja sprzyjała narastaniu napięć i konfliktów między społecznością azerską i ormiańską, mimo wielu przykładów ich pokojowego współżycia. Zasadę *divide et impera* przejął następnie Związek Radziecki,

² Kwestia nazw grup etnicznych i narodowych na Kaukazie bywa problematyczna, stąd też w tym artykule przyjmuje się określenia „Ormianie” oraz „ormiański”, co odnosi się zarówno do kwestii kulturowych, jak i państwowych. W przypadku Azerbejdżanu przyjęto zasadę, że w odniesieniu do narodu i kultury stosowane będą tradycyjne w polskiej literaturze przymiotniki „Azerowie” i „azerski” (mimo iż w samym Azerbejdżanie nie są one powszechnie akceptowane), zaś gdy mowa jest o państwie i jego obywatelach - „Azerbejdżanie” i „azerbejdżański”.

który w 1923 r. przekazał Górski Karabach Azerbejdżańskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej (SRR), mimo iż wówczas mieszkali tam głównie Ormianie. Intensyfikacja sporu nastąpiła w 1988 r. w związku z rozpadem państwa radzieckiego, gdy elity grup etnicznych dążyły do realizacji swoich interesów, w tym terytorialnych. W czasie wojny doszło do czystek etnicznych i przymusowych migracji. Ormianie zajęli zarówno teren Górskiego Karabachu (4,4 tys. km²), jak i obszary na jego obrzeżu, które w sumie stanowią 14% terytorium Azerbejdżanu. Dla nich walka o Karabach jest walką o niepodległość, o prawo do mieszkania na ziemi przodków. Azerbejdżan traktuje ten stan jako okupację jego terytorium. Podczas trwania wojny i zaraz po niej doszło do ucieczek i przymusowych przesiedleń – Azerowie z Karabachu i Armenii uciekali do Azerbejdżanu, a Ormianie żyjący wcześniej w Azerbejdżanie – do Armenii. Doprowadziło to do ogromnego kryzysu uchodźczego, który nadal nie jest rozwiązany. Do sporu, oprócz Armenii i Azerbejdżanu, włączył się również trzeci podmiot – samowłańcza Republika Górskiego Karabachu, co jest kolejnym czynnikiem utrudniającym znalezienie satysfakcjonującego wszystkich rozstrzygnięcia. Konflikt ten jest uważany za jeden z najtrudniejszych do rozwiązania, a zarazem kluczowy w geopolityce regionu. Tak długo, jak pozostaje nierozwiązany, jest potencjalnym czynnikiem zagrażającym bezpieczeństwu i stabilności całego Bliskiego Wschodu.

Dnia 24 maja 2014 r. minęła dwudziesta rocznica podpisania zawieszenia broni, ale do rzeczywistego pokoju droga jest daleka. Do nieregularnej wymiany ognia po obu stronach dochodzi każdego roku, a ostrzejsze starcia zbrojne, które mają miejsce w ostatnich latach, są wyraźnym sygnałem, że konflikt ten coraz bardziej ulega „rozrożeniu”. Zarówno w Armenii, jak i w Azerbejdżanie, odczuwalny jest stan niepewności, a sprawa Karabachu nie schodzi z pierwszych stron gazet. Warte uwagi są wyniki sondażu „Barometr Kaukaski” przeprowadzanego przez *Caucasus Research Resource Centers* (CRRC), który systematycznie bada opinię publiczną w trzech państwach Kaukazu Południowego, a od 2011 r. uwzględnia też kwestię sporu azersko-ormiańskiego. W Azerbejdżanie za najważniejszy nierozwiązany problem i wyzwanie, przed którym stoi państwo, uznano właśnie kwestię Górskiego Karabachu, a dopiero na kolejnych miejscach znalazły się: duże bezrobocie, bieda, korupcja, niskie pensje, inflacja i naruszanie praw człowieka (CRRC 2011). Sondaż CRRC ujawnił również spore oczekiwania względem Unii Europejskiej. Na pytanie o to, które państwa lub organizacje powinny aktywniej zaangażować się w rozwiązanie karabaskiego konfliktu, w Azerbejdżanie 37% respondentów wskazało na UE, a jeszcze więcej w Armenii – 43%. Większe oczekiwania wykazywane są tylko w stosunku do Rosji (w Armenii

– 72%, w Azerbejdżanie – 52%) oraz do Francji (49% w Armenii) i do Turcji (85% w Azerbejdżanie) (Krikorian 2012). Stosunki międzynarodowe w dużej mierze oceniane są przez pryzmat omawianego sporu, i tak na przykład w dyskursie publicznym w Azerbejdżanie dużo więcej uwagi poświęca się stanowisku UE w stosunku do Karabachu niż Partnerstwu Wschodniemu, o którym wiedzą tylko nieliczne zainteresowane grupy. Nadzieja na większe zaangażowanie się UE jest związana też z rozczarowaniem wobec oficjalnego mediatora, jakim jest powołana w 1992 r. Mińska Grupa działająca pod egidą Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Mimo jej wieloletniej aktywności, nie widać postępów w pokojowym rozwiązaniu sporu.

W sytuacji impasu, w stanie pomiędzy pokojem a wojną, stosunki między sąsiadami pozostają zamrożone. Wyrosło nowe pokolenie Ormian i Azerów, które nie wie o sobie nic poza tym, co przekazują media, szkoła, rodzina – a głównie są to obiegowe stereotypy i uprzedzenia. Młodzież z obu państw nie wyobraża sobie pokojowego współistnienia, które przez wiele wieków było normą. Kaukaz, jako obszar pogranicza, przecinania się szlaków handlowych i wpływu wielu mocarstw, przez wiele wieków cechowała różnorodność kultur, języków i religii. Sama nazwa „Karabach” ma swoje korzenie w języku tureckim i perskim i znaczy „czarny ogród”, a częste określenie tego spornego regionu w języku angielskim *Nagorny Karabakh* dokłada jeszcze lingwistyczne wpływy rosyjskie (*nagorny*, czyli górski). To jedno określenie regionu przywołuje pamięć o trzech mocarstwach, które konkurowały o panowanie w tym strategicznym miejscu na granicy Europy i Azji. Obecnie prawie nikt nie wyobraża sobie ładu wielokulturowego w Karabachu, a we wzajemnych relacjach ormiańsko-azerbskich dominują mity i stereotypy.

Lustrzane stereotypy i ich funkcje

Powodów trwania konfliktu karabaskiego jest wiele, a jednym z nich są obecne w obu społeczeństwach mocno ugruntowane, negatywne stereotypy etniczne, które przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Wśród wielu różnych powiązanych ze sobą wyobrażeń na temat drugiego narodu, jest kilka o charakterze lustrzanym – te same cechy narodowe przypisują Azerowie Ormianom i Ormianie Azerom. Na podstawie analizy stereotypów narodowych szczególnie często pojawiających się w dyskursie publicznym (Armiano-azerbajdzanskie 2008; CRRC 2008; Javakhishvili, Kvachelia 2013; Karpenko, Javakhishvili 2013) wyróżniłam trzy typy 1. uzurpator, 2. odwieczny

wróg, 3. naród popierający autorytaryzm swoich przywódców. Przy braku bezpośrednich kontaktów i obecnej retoryce wojennej stereotypy te zastępują jakiegokolwiek zniuansowane wyobrażenia o drugim narodzie.

Uzurpator

Pierwszy typ stereotypów odnosi się do wizerunku przedstawicieli drugiego narodu jako uzurpatora. Jak to często bywa w długotrwałych konfliktach etnicznych, historia i geografia stają się użytecznym narzędziem walki informacyjnej na wielu frontach: w polityce, w kulturze, w mediach. We wzajemnych relacjach i na arenie międzynarodowej zarówno Ormianie, jak i Azerowie, próbują przekonać innych do własnej interpretacji zarówno historii i geografii Południowego Kaukazu, a szczególnie Karabachu. Pamięć o wieloetnicznej mozaice kulturowej i przenikaniu się tradycji i zwyczajów między grupami dziś ulega zatarciu. W dyskursie nacjonalistycznym po obu stronach konfliktu kreuje się przekonanie o odrębności i wyjątkowości własnego narodu i jego wyłącznym prawie do spornych terytoriów. Szczególnie łatwo manipulacjom poddaje się historia. Sąsiedzi-wrogowie są postrzegani jako ignoranci lub wręcz fałszerze faktów naukowych.

W Armenii Azerów opisuje się jako naród, który stosunkowo niedawno przybył na tereny Górskiego Karabachu – rodzinną ziemię Ormian. Związek ormiańskiego narodu z Karabachem sięga czasów prehistorycznych. Azerbejdżanie twierdzą coś zupełnie przeciwnego. Ich wersja historii uznaje ziemie kaukaskie za terytoria rdzenie tureckie, na których powstała państwowość ormiańska. Ten stereotyp, przedstawiający sąsiedni naród jako fałszerza historii, jest popularny i często spotykany w różnych kontekstach: w oficjalnych wypowiedziach władz państwowych i urzędników, w prasie, telewizji, na portalach internetowych poświęconych Karabachowi, jak i w powszechnej świadomości obu społeczeństw. W wojnę informacyjną i prezentowanie bezdyskusyjnie prawdziwych faktów zaangażowani są naukowcy z różnych dyscyplin, a szczególnie historycy, geografowie i archeolodzy (Javakhishvili, Kvarchelia 2013; Karpenko, Javakhishvili 2013).

Od czasu wybuchu konfliktu często zmienia się nazwy topograficzne tak, aby jednoznacznie określić „przynależność narodową” danego miejsca. Ormianie coraz częściej używają terminu *Arcach* w odniesieniu do Karabachu. W związku z tym portale internetowe noszą nazwy takie, jak: *Artsakh News*, *Artsakh TV* czy *Artsakh Today*. Według Ormian, starożytny Arcach był jedną z prowincji Królestwa Armenii, a nawet

kolebką narodu ormiańskiego. Ma to być pierwotna nazwa regionu jeszcze z czasów zanim Ormianie, jako jedni z pierwszych, przyjęli religię chrześcijańską. Przez wieki nazwa ta była zapomniana i wskrzeszono ją dopiero w XIX w. w ramach ruchów narodotwórczych. W czasach Związku Radzieckiego (ZSRR) znana była wyłącznie wąskiej grupie ludzi, przede wszystkim naukowcom, a obszar do którego się odnosi nazywano wówczas często „strefą buforową”, a nie kolebką cywilizacji. Dziś również sami mieszkańcy Karabachu coraz chętniej mówią, że mieszkają w Arcachu, na rodzinnej ziemi ormiańskiej, a określenie to zyskuje popularność w polityce, kulturze i mediach i jest promowane wśród społeczności międzynarodowej. Pozwala ono odciąć się od tureckich wpływów terminu Karabach” i współtworzyć mit o odwiecznej przynależności tej krainy do narodu ormiańskiego. Natomiast byli mieszkańcy Karabachu, głównie etniczni Azerowie zmuszeni do opuszczenia swych domów z powodu działań wojennych i prześladowań, używają nazwy „Górski Karabach” (Armiano-azerbajdzanskie 2008: s. 33; Toal, O’Loughlin 2013: s. 159–164)

W Azerbejdżanie powszechne jest przekonanie, że to Ormianie próbują zafalszować prawdę historyczną i używają historii jako narzędzia propagandy politycznej. Stwierdzenia o historycznym prawie Azerów do tych terytoriów padają często z ust przedstawicieli władzy. Prezydent Ilham Alijev wielokrotnie stwierdzał publicznie, że obecna Armenia, z historycznego punktu widzenia, położona jest na ziemiach tureckich. A o mieszkańcach spornego regionu mówił: „Ormianie w Karabachu to goście, oni tu przybyli w XIX wieku” (Armiano-azerbajdzanskie 2008: s. 33)

Również nazwy karabaskich miast i wiosek są zmieniane przez oba narody, które postrzegają sąsiada jako manipulatora. Problemem jest zwłaszcza nazwa stolicy Republiki Górskiego Karabachu. Gdy władza radziecka utworzyła w 1923 r. Nagorno-Karabaski Obwód Autonomiczny, ustanowiła jego stolicę w mieście znanym wcześniej jako Chankendy, które przemianowano na Stepanakert, na cześć komunisty ormiańskiego Stiepana Szaumiana. Azerbejdżan, któremu Stalin przyznał obwód karabaski pomimo demograficznej przewagi Ormian, akceptował nową nazwę stolicy, podobnie jak i wiele innych ormiańskich nazw. W obecnej napiętej sytuacji i przy narastającym nacjonalizmie wraca się w azerskim dyskursie do nazw tureckich. Na mapach, w raportach czy artykułach Stepanakert znów jest określany mianem Chankendy („wioska chana”), czego ormiańscy mieszkańcy tego miasta nie akceptują.

Potężnym narzędziem w walce ideologicznej jest interpretacja przynależności dziedzictwa kulturowego, zwłaszcza starożytnych miejsc i obiektów tam znalezionych. Kontrowersje wokół historii zabytków i ich twórców stały się już na Kaukazie

normą. Efekty badań archeologicznych na terenie Górskiego Karabachu są w ostatnich latach chętnie wykorzystywane przez stronę ormiańską do głoszenia tezy o wielowiekowej przynależności tych ziem do Armenii. Z jednymi z największych kontrowersji wiązało się odkrycie w 2005 r. ruin miasta które kierownik badań, Hamlet Petrosyan z Uniwersytetu Państwowego w Erywaniu uznał za starożytny Tigranakert. Petrosyan stwierdza bez żadnych wątpliwości, że wraz z ekipą odkrył „miasto Tigranakert, zbudowane w Arcachu przez ormiańskiego króla Tigrana II Wielkiego” (Petrosyan et al. 2012: s. 223). Odkopane pozostałości budynków, w tym fragmenty cytadeli, murów miejskich i wczesnochrześcijańskiej bazyliki, oraz znalezione na miejscu materiały pozwoliły archeologom ustalić, iż Tigranakert był rozległym i zaawansowanym planistycznie miastem funkcjonującym pomiędzy I w. p.n.e. a XIV w. (Petrosyan et al. 2012: s. 224). Tigranakert ma być więc dla Ormian dowodem na to, że ich kultura związana jest z ziemiami karabaskimi przez ponad 2000 lat i że to Azerowie są najeźdźcami. Azerbejdżan stara się kwestionować interpretacje ormiańskich archeologów i wykazuje zdecydowanie negatywną postawę w stosunku do wyników badań z tych wykopalisk. W mediach azerbejdżańskich nazwy „Tigranakert” czy „ormiańskie starożytne miasto” są brane w cudzysłów, sugerując nadużycia ze strony Armenii. Pojawiają się nawet głosy, że miasto odkryte przez Ormian w rzeczywistości leży na terenach starożytnego królestwa Albanii Kaukaskiej i związane jest z historią azerbejdżańską (*Egyptian scientists* 2008). Azerbejdżanie uważają też, że strona ormiańska dokonuje na zajętych terenach „kulturobójstwa” i niszczy świadomie wszelkie oznaki ich cywilizacji.

Problem niszczenia dziedzictwa kulturowego innej nacji pojawia się też w związku z historią Nachiczewania, kolejnego regionu, który Stalin przekazał pod jurysdykcję radzieckiego Azerbejdżanu, mimo znaczącej liczby ormiańskich mieszkańców i ich wielowiekowej obecności na tym terenie. Dziś region ten, oddzielony geograficznie od Republiki Azerbejdżanu, zamieszkują wyłącznie etniczni Azerowie. Rouben Galichian w książce *The Invention of History* (2010) dokumentuje fałszowanie historii przez władze azerskie oraz niszczenie ormiańskich zabytków, m.in. zniszczenie średniowiecznego chrześcijańskiego cmentarza w nachiczewańskim miasteczku Dżulfa. Galichian (Galichian 2010: s. 84) twierdzi też, że w czasach komunistycznych tysiące chrześcijańskich zabytków na terenie zarówno Karabachu, jak i Republiki Azerbejdżanu uległy albo degradacji albo celowemu zniszczeniu.

Próby nacjonalizowania złożonej historii Kaukazu i usunięcia znaków świadczących o wielokulturowej przeszłości są dziś wyjątkowo wyraźne, a równie znaczące są

oskarżenia drugiej strony konfliktu o kłamstwa i nadużycia w przedstawianiu przeszłości. Często są również zarzuty przywłaszczania elementów tradycji. U przedstawicieli obu narodów można zauważyć dogmatyczne przeświadczenie o pierwotności ich kultury na Kaukazie. Powszechnie uważa się, że podobieństwa w strojach, muzyce, ubiorze, kuchni wynikają z zapożyczenia osiągnięć kulturowych przez sąsiadów. Na przykład, kontrowersje wzbudza pochodzenie niezwykle popularnej w wielu państwach byłego Imperium Osmańskiego, na Bałkanach, w Azji Środkowej oraz na Kaukazie dolmy – potrawy przygotowywanej w wielu wariantach z faszerowanych warzyw. Wśród publikacji ambasady Azerbejdżanu w Polsce promujących kulturę azerską jest broszura pt. *Dołma azerbejdżańska*, w której napisano: „Dołma, jako wielkie odkrycie w kuchni azerbejdżańskiej, stała się popularna na całym świecie i wzbogaciła kuchnie wielu krajów. Narody arabskie, bałkańskie, Ormianie oraz wiele narodów azjatyckich zapożyczyły od Azerbejdżanu zarówno przepis na dołmę, jak i samą azerbejdżańską nazwę. Najważniejszym dowodem na to, że dołma wywodzi się z Azerbejdżanu jest fakt, że tu właśnie istnieje mnóstwo rodzajów tej potrawy” (Ambasada Azerbejdżanu 2012, s. 8–9).

Inny przykład – 23 kwietnia 2014 r. w Baku odbyła się konferencja zatytułowana „Ochrona dziedzictwa kulturowego. Ormiańskie fałszerstwa”, którą zorganizowała Azerbejdżańska Agencja ds. Praw Autorskich. Wśród wypowiedzi naukowców, dziennikarzy, polityków szczególnie mocno zabrzmiał głos rzecznika tej organizacji, Kamrana Imanova „Intencje twórców mitu »Wielkiej Armenii« są jasne. Aby »uzasadnić« swoje prawa do ziem, które do nich nie należą, Ormianie uciekają się do metod takich, jak grabież i armenizacja kulturowego dziedzictwa materialnego i niematerialnego, należącego do prawdziwych mieszkańców tych ziem” (Rajabova 2014). Z kolei Sevda Mammadaliyeva z Ministerstwa Kultury i Turystyki Republiki Azerbejdżanu przekonywała, że Armenia próbuje przywłaszczać sobie zwyczaje i tradycje, potrawy, zabytki historyczne, instrumenty muzyczne i inne elementy azerskiej kultury. U Ormian popularne jest natomiast stereotypowe postrzeganie Azerów jako uzurpatorów kultur innych narodów, np.: „Historyczne i kulturowe falsyfikacje stały się częścią azerbejdżańskiej mentalności i tożsamości etnicznej”, „Azerbejdżan przywłaszczył sobie prawie wszystkich wielkich perskich poetów (...), takich jak: Nizami, Hagani, Nasimi, Fizuli, Sabir. Azerbejdżański muzyk Uzei Bacibekov w rzeczywistości zapożyczył irańską muzykę i ogłosił, że jest ona azerska” (Rajabova 2014).

Odwieczny wróg

Drugą kategorią „lustrzanych” stereotypów spotykaną w relacjach ormiańsko-azerbejdzańskich jest typowy dla konfliktów etnicznych stereotyp wroga. W obu społeczeństwach dominuje biało-czarne postrzeganie kwestii Górskiego Karabachu. Własny naród uznawany jest za pokojowy, pozytywnie nastawiony do innych, pełen wzniosłych ideałów, natomiast sąsiad, z którym się jest w konflikcie, uosabia najgorsze cechy. Z moich obserwacji wynika, że często już małe dzieci mają jednoznacznie negatywną opinię na temat przedstawicieli drugiego narodu. Stereotyp ten wzmacniany jest przez silny nurt nacjonalizmu, który odrodził się w regionie po upadku ZSRR i współtworzy przeświadczenie o odrębności i wyższości własnego narodu nad innymi.

Jednym z najbardziej przekonujących argumentów wzmacniających wizerunek sąsiada jako odwiecznego i zjadłego wroga jest przypisywanie mu zbrodni ludobójstwa. Takie stwierdzenia pojawiają się dość często zarówno w Armenii, jak i w Azerbejdżanie, zwłaszcza przy okazji obchodzenia tragicznych rocznic związanych z wojną karabaską z lat 1988–1994, jak i z konfliktami etnicznymi z dalszej przeszłości. Różne wojenne wydarzenia są określane mianem „ludobójstwa”, aby kreowany obraz wroga był bardziej jednoznaczny i przekonujący. Termin ten pojawia się m.in. na plakatach, w mediach, w oficjalnych wypowiedziach przedstawicieli władz państwowych, w szkołach, w artykułach naukowych (Yerevan Press Club, Yeni Nesil 2013).

Ormianie często przypominają, iż w XX w. niejednokrotnie stosowano wobec ich narodu czystki etniczne. We wspomnieniach z ostatniej wojny przywołują pogromy, do których doszło w 1988 r., w leżącym koło Baku miasteczku Sumgait. Miały one miejsce w kontekście rosnących napięć związanych ze statusem Karabachu i losami jego mieszkańców oraz ogólną niepewnością polityczną czasów końca ZSRR. Choć walki i przemoc miały miejsce w wielu miejscach, Sumgait stał się symbolem początku wojny i okrutności Azerów. Tamta tragedia wpisuje się w narrację na temat wcześniejszych masowych mordów Ormian, w tym zwłaszcza tego z roku 1915 dokonanego przez władców osmańskich – Turków, „etnicznych braci” Azerbejdżan. Wspólne pochodzenie, język oraz religia pozwalają Ormianom traktować tureckie ludy jako jeden naród i podtrzymywać stereotyp Turka jako osoby żadnej krwi, niecywilizowanej, okrutnej.

Na podstawie analizy zawartości mediów z Górskiego Karabachu można stwierdzić, że na obraz głównego wroga Ormian składa się figura „dwugłowego potwora”, którego usosobieniem są Azerbejdżanie i Turcy. To utożsamienie ma swój aspekt językowy, gdyż w dialekcie karabaskim języka ormiańskiego istnieje etnonim, w którym nie rozróżnia się

Turka od Azera (Baghdasaryan 2013, s. 95–98). Jeszcze na przełomie XIX i XX wieku, gdy tożsamość narodowa wśród Azerów dopiero się rozwijała, mieszkańców Azerbejdżanu często nazywano Tatarami, Tatarami kaukaskimi, Turkami (azerbejdżańskimi) lub muzułmanami, i taka też była wówczas samoidentyfikacja (Świętochowski 2006: s. 15). W obecnej sytuacji skomplikowanych relacji Armenii, zarówno z Turcją, jak i Azerbejdżanem, Ormianie przypisują przedstawicielom obu tych nacji te same cechy i często podkreślają ich historyczne i kulturowe pokrewieństwo. Obraz Turka jako „znaczącego innego” odgrywał od dawna ważną rolę w konstruowaniu ormiańskiej tożsamości narodowej. W dzisiejszym dyskursie publicznym rozpowszechnione jest przede wszystkim przekonanie o agresywności ludów tureckich, które od najdawniejszych czasów kierują się siłą i przemocą w stosunkach z innymi narodami.

Dla Azerów z kolei symbolem okrucieństwa Ormian są tragiczne zajścia w mieście Chodżały. W lutym 1992 r., w czasie trwania wojny, w tym miasteczku doszło do masowego mordu na azerbejdżańskich cywilach. Co roku, podczas obchodów rocznicy tych wydarzeń utrwała się obraz Ormian jako barbarzyńców, którzy dopuścili się ludobójstwa. Obie strony, używając terminu „ludobójstwo” na określenie wojennych tragedii i przemocy, nadużywają prawnego znaczenia tego słowa, przyjętego m.in w Konwencji ONZ w sprawie Zapobiegania i Karania Zbrodni Ludobójstwa z 1948 r. W Azerbejdżanie w 2009 r. władze państwowe rozpoczęły kampanię „Sprawiedliwość dla Chodżały, wolność dla Karabachu”, której celem jest przedstawianie stanowiska azerskiego odnośnie do Chodżały na forum międzynarodowym i lobbowanie za przyznaniem Górskiego Karabachu Azerbejdżanowi. W jej ramach, w różnych państwach organizowane są wydarzenia upamiętniające tragedię azerską, a na stronie internetowej poświęconej tej kampanii publikowane są zdjęcia zabitych i rannych ludzi, w tym kobiet i dzieci. Podobnie jak Ormianie wspominają przy okazji masakry w Sumgait wydarzenia sprzed stulecia, tak i Azerowie przywołują systematycznie wspomnienia z początku XX w., gdy w krwawych walkach, nazywanych wówczas „wojną tatarsko-ormiańską”, doszło w Baku do masakry. Obecnie mniej mówi się o złożonym kontekście tamtych wydarzeń i polityce międzynarodowej wielkich mocarstw, która miała swój wpływ na narastanie antagonizmów, a dużo więcej – o „odwiecznych zbrodniczych” cechach Ormian.

Analiza wykonana w ramach realizacji projektu polegającego na monitorowaniu mediów w Azerbejdżanie i Armenii pod kątem sposobów opisu sąsiada pokazała wyraźnie, jak częste są w użyciu różne określenia składające się na ogólniejszy obraz wroga i kształtujące jego stereotyp. W mediach ormiańskich wielokrotnie napotyka się wyrażenia nie do przyjęcia przez stronę azerbejdżańską. Azerowie portretowani są

jako naród gorszy pod wieloma względami od Ormian, jako „wandale”, „barbarzyńcy”, „nieprzejednani wrogowie Ormian”, jako ludzie „niekulturalni”, „nieuporządkowani”. Zdarzają się także stwierdzenia o tym, że w Azerbejdżanie istnieją silne tendencje antyormiańskie, oraz o tym, że dla Azerów zabicie Ormianina to wyraz heroizmu, i że władze w Baku wzywają do nowej wojny jako do „nowego dżihadu” (Armiano-azerbajdzanskie 2008: s. 34). Z kolei w mediach azerbejdżańskich często opisuje się Ormian, zwłaszcza mieszkających w Karabachu, jako „separatystów”, „ekstremistów” czy „terrorystów”, a określenia te traktowane są jako synonimy.

Obraz wroga łączy się też z przeświadczeniem o odpowiedzialności za rozpoczęcie wojny karabaskiej. Ormianie mówią o „azerbejdżańskiej agresji” i pełnych nienawiści postawach sąsiadów, którzy pragną wojny. Dla Azerbejdżan to Armenia jest najeżdżcą i agresorem odpowiedzialnym za wzniesienie zamieszek, zapoczątkowanie konfliktu zbrojnego i za trwającą do dziś okupację ziem prawnie należących do Republiki Azerbejdżanu. Ten argument ma praktyczne implikacje. Ambasada Azerbejdżanu w Polsce informuje, iż z powodu trwającej okupacji części ich państwa, każdy wjazd na zajęte tereny jest nielegalny. Nawet osoby niezwiązane bezpośrednio z konfliktem, które pojechały do Górskiego Karabachu bez uprzedniej zgody Republiki Azerbejdżanu, mogą nie zostać wpuszczone do tego państwa.

Naród demokratyczny vs. autorytarny

Kolejny stereotyp ma charakter bardziej polityczny i odnosi się do postaw antydemokratycznych, przypisywanych członkom sąsiedniego narodu. Te same oskarżenia padają po obu stronach konfliktu, m.in. uznanie, że drugi naród popiera autorytarne przywództwo, że jest on wrogi mniejszościom narodowym i etnicznym. Retoryka nienawiści i wrogości tylko utrudnia jakiegokolwiek rozmowy i działania na rzecz pokoju. Ormianie są przekonani, że to Azerbejdżan chce wojny i nieustannie się do niej przygotowuje. Azerbejdżanie z kolei obwiniają rząd w Armenii o eskalację konfliktu i niechęć do jakichkolwiek ustępstw i kompromisów. Własny naród jest natomiast postrzegany jako strażnik wartości liberalnych i uosobienie ideałów demokracji. Taki biało-czarny obraz szczególnie chętnie propagują dziennikarze, którzy komentując wydarzenia w sąsiednim państwie, sięgają po przykłady łamania prawa, nadużyć politycznych ze strony władzy, oszustw wyborczych czy prześladowań mniejszości etnicznych. Pojawia się on też w oficjalnych przemówieniach władz oraz w tekstach ekspertów. Oto przykłady: „W Armenii (inaczej niż w Azer-

bejdżanie) mniejszości narodowe poddawane są dyskryminacji”, „Problemy Gruzynów w Azerbejdżanie są liczne i przypominają problemy innych mniejszości etnicznych tego państwa (...). W rzeczywistości, polityka Azerbejdżanu w stosunku do Ingilojców nakierowana jest na ich asymilację lub wydalenie do Gruzji” (Yerevan Press Club, *Yeni Nesil* 2013: s. 55–56). Bardzo często opis pojedynczego nadużycia za strony władz państwowych czy jakichś grup uzupełniony jest o zgeneralizowany obraz braku tolerancji i wskazywanie rozpowszechnienia tendencji totalitarnych w narodzie. Badania z ostatnich lat pokazują, że w dyskursie ormiańskim Azerbejdżan przedstawiany jest jako skorumpowane państwo, w którym władza jest przekazywana w sposób daleko odbiegający od standardów europejskich. Jednocześnie gospodarka Azerbejdżanu oceniana jest jako nieefektywna, a samo państwo nazywane „monarchią naftową”, „sultanatem” i „państwem feudalnym” (Baghdasaryan 2013: s. 96–97).

Oskarżeniom drugiego narodu o autorytaryzm towarzyszy idealizacja własnej grupy i poczucie wyższości. W Azerbejdżanie chętnie przywołuje się tradycje Azerbejdżańskiej Republiki Demokratycznej (1918–1920), która choć krótkotrwała, była pierwszą świecką i demokratyczną republiką w świecie islamu, wyprzedzając o parę lat Turcję. Obecnie w społeczeństwie Azerbejdżanu dominuje przekonanie o wyjątkowej tolerancji azerskich muzułmanów, czym chętnie się oni chwalą, zwłaszcza w kontaktach z cudzoziemcami. W rozmowach przywołują zarówno dawną wielokulturowość Baku, jak i współczesny pozytywny stosunek do przedstawicieli innych religii, w tym – chrześcijan. Politycy chętnie prezentują swoje państwo jako model państwa opartego na tolerancji, zwłaszcza przy okazji wydarzeń międzynarodowych organizowanych w Baku. W 2009 r. Organizacja Współpracy Islamskiej (nosząca wówczas nazwę: Organizacja Konferencji Islamskiej) przyznała Baku honorowy tytuł Stolicy Kultury Islamskiej, i z tej okazji w stolicy Azerbejdżanu zorganizowano wiele konferencji, koncertów i innych imprez kulturalnych, nawiązujących do dziedzictwa muzułmańskiego tego państwa. Co znamienne, władze wykorzystały tamten rok do promocji Azerbejdżanu jako państwa, który umiejętnie łączy religię islamską ze świeckimi tradycjami i wartościami. W 2011 r., gdy Baku było gospodarzem Światowego Forum na Rzecz Dialogu Międzykulturowego, prezydent İlham Aliyev zachwalał przed przedstawicielami kilkudziesięciu państw wyjątkowość swojego państwa pod względem poziomu demokracji: „W Azerbejdżanie wszyscy żyją jak jedna rodzina. Nie ma tu żadnych konfrontacji ani nieporozumień narodowych czy religijnych. Naszym priorytetem jest zapewnienie na szczeblu państwowym tolerancji narodowej i religijnej” (*Azerbaijan – a Model of Tolerance* 2011). Ponieważ taki wyidealizowany obraz stoi w sprzeczności z doniesieniami organizacji broniących praw człowieka, eks-

perci polityczni z Baku, odpierając zarzuty, często podkreślają drogę, jaką Azerbejdżan przeszedł w ostatnich latach, i jak, mimo pewnych trudności, coraz lepiej radzi sobie z wprowadzaniem w życie i praktykowaniem modelu liberalnej demokracji.

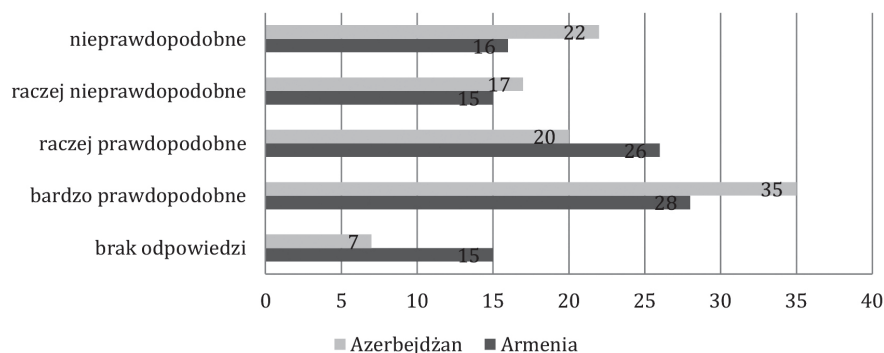
Postawy społeczeństw wobec konfliktu karabaskiego

Stereotypowe postrzeżenie sąsiadów jest obecnie, w kontekście „rozmrzającego się” konfliktu, powszechne. Trudno jest spotkać na Kaukazie Południowym Azera czy Ormianina, który nie podzielałby typowych poglądów i mitów etnicznych obecnych w dyskursie publicznym. Stereotypy te odgrywają dużą rolę w stosunkach międzynarodowych – m.in. wpływają na upraszczanie postrzegania konfliktu i jego uwarunkowań, tworzenie wyidealizowanego obrazu własnego narodu i dostarczają argumentów uzasadniających intensyfikację konfliktu, a nawet wojnę. Ponadto utwierdzają ludzi w opinii, iż jakkolwiek kompromis nie jest możliwy, gdyż druga strona nie jest na niego gotowa. Utrudniają też nawiązywanie kontaktów i współpracy. W praktyce, organizacjom pozarządowym, które chciałyby tworzyć i realizować projekty międzynarodowe na rzecz pokoju w Górskim Karabachu niezwykle ciężko jest znaleźć partnera i uczestników w drugim państwie. Wreszcie, stereotypy wpływają na postawy społeczne – i temu aspektowi chciałabym się tu bliżej przyjrzeć. Odwoływać się będę do wspomnianych na początku artykułu sondaży przeprowadzonych przez Caucasus Research Resource Centers, w których w ostatnich latach pojawiły się pytania o postrzeżenie konfliktu ormiańsko-azerbejdżańskiego i perspektywy jego zakończenia, jak i o ogólne relacje między oboma narodami. Zasadniczo, wyniki badań opinii publicznej ukazują wysoką zbieżność między stereotypami a postawami społecznymi.

Szczególnie ciekawe są opinie mieszkańców obu państw na temat perspektyw zakończenia sporu. Liczni obserwatorzy i eksperci z dziedziny geopolityki podkreślają rosnące napięcie na Kaukazie Południowym i ostrzegają przed realnymi możliwościami wznowienia działań wojennych (np. Wroughton, Shields 2016; Safeworld 2015; International Crisis Group 2013). Daje się zauważyć wyścig zbrojeń, zwłaszcza w bogatym w ropę i gaz Azerbejdżanie, a incydenty przygraniczne zdarzają się z coraz większą częstotliwością. Jak taka sytuacja przekłada się na świadomość społeczną? Jedno z pytań zadawanych w „Barometrze Kaukaskim” dotyczy opinii na temat szans pokojowego uregulowania sporu w ciągu najbliższych 5 lat (wykres 1.). Wyniki pokazują, że w obu społeczeństwach przeważa optymizm i wiara, że do wojny jednak nie dojdzie. Ponad połowa responden-

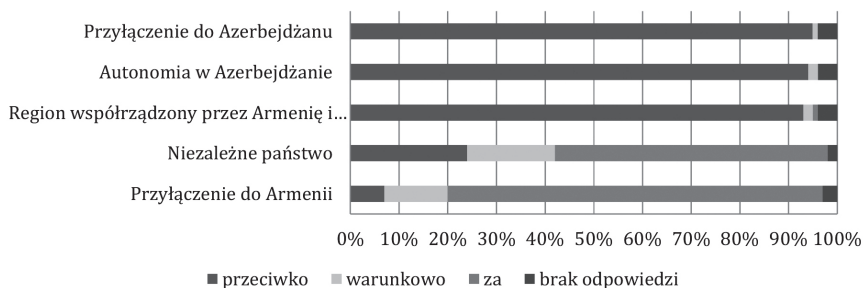
tów w Armenii i Azerbejdżanie uważa, że jest prawdopodobne, iż negocjacje pokojowe zakończą się sukcesem. Na tym ogólnym stwierdzeniu jednak kończy się jednomyślność. Na pytanie, na jakich warunkach miałyby dojść do rozwiązania problemu, mieszkańcy obu państw odpowiadają, wskazując całkowicie rozbieżne opcje (wykres 2. i 3.). Dla większości Ormian możliwym do zaakceptowania rozwiązaniem jest albo uznanie spornego regionu za niezależne, suwerenne państwo albo formalne przyłączenie Górskiego Karabachu do Armenii (to rozwiązanie jest bardziej popularne). Takie propozycje są całkowicie odrzucane przez Azerbejdżan, jedynie 10% respondentów zgodziłoby się uznać niezależność Górskiego Karabachu, ale pod pewnymi warunkami. Podobnie biegunkowo rozkłada się poparcie dla propozycji, aby region sporny znalazł się w oficjalnych granicach Republiki Azerbejdżanu. Ponad 95% Ormian nie akceptuje takiej możliwości, nawet gdyby Górski Karabach miał zagwarantowaną szeroką autonomię w ramach Azerbejdżanu. Przedstawiciele obu narodów akceptują jedynie rozwiązania zgodne z interesem politycznym ich własnych państw i nie są skłonni do najmniejszych kompromisów. Szczególnie widać to na przykładzie propozycji, aby w Górskim Karabachu ustanowić specjalny region administracyjny, który byłby wspólnie rządzony przez przedstawicieli obu państw. Ani w jednym, ani w drugim narodzie nie ma najmniejszego poparcia dla takiej propozycji zakończenia konfliktu. Co więcej, zaledwie 31% Azerbejdżan opowiedziało się za przyłączeniem Karabachu do ich państwa na warunkach autonomii. Wydaje się, że mimo wstępnych deklaracji o chęci prowadzenia negocjacji, nie ma ani jednej opcji pokojowego uregulowania sporu, którą poparłyby oba narody.

Wykres 1. Czy możliwe jest rozwiązanie konfliktu o Górski Karabach w ciągu najbliższych 5 lat poprzez pokojowe negocjacje (%)?



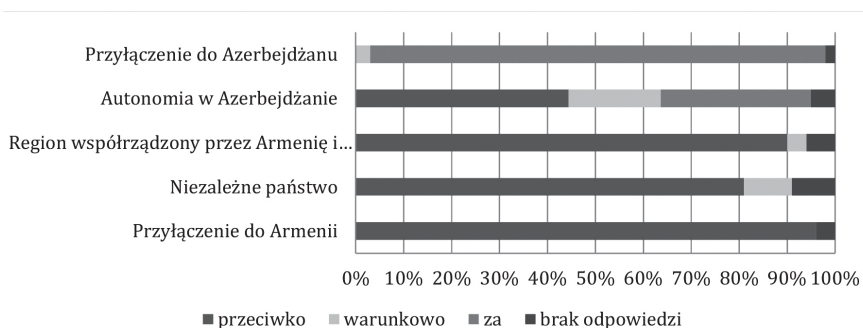
Źródło danych: The Caucasus Research Resource Centre, Caucasus Barometer 2013, http://caucasusbarometer.org/en/cb2013/NK4_1/.

Wykres 2. Poparcie dla rozwiązań dotyczących statusu Górskiego Karabachu wśród mieszkańców Armenii (%).



Źródło danych: The Caucasus Research Resource Centre, Caucasus Barometer 2013 Armenia <http://caucasusbarometer.org/en/cb2013am/codebook/>.

Wykres nr 3. Poparcie dla rozwiązań dotyczących statusu Górskiego Karabachu wśród mieszkańców Azerbejdżanu (%).

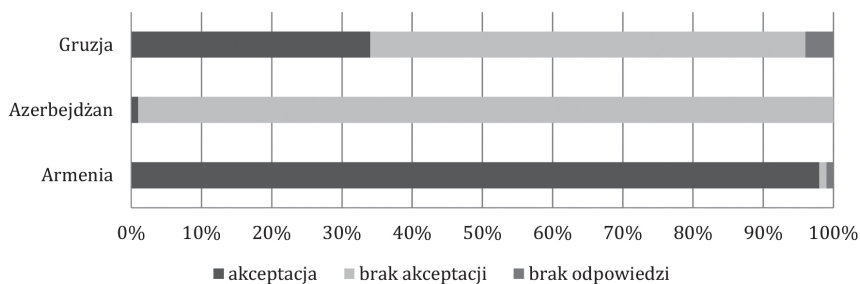


Źródło danych: The Caucasus Research Resource Centre, Caucasus Barometer 2013 Azerbejdżan, <http://caucasusbarometer.org/en/cb2013az/codebook/>.

Stereotypy etniczne przekładają się również na relacje społeczne, i w tym przypadku wizerunek drugiego narodu jako wroga widać w braku akceptacji dla małżeństw mieszanych, które w przeszłości były normą. W „Barometrze kaukaskim” jest pytanie o to, czy popiera się małżeństwa kobiet własnej narodowości z przedstawicielami innych narodów i kultur, m.in. z Amerykanami, Europejczykami, Irańczykami, Turkami, Kurdami, Żydami, Gruzinami, i – co w tym przypadku najistotniejsze – z Ormianami i Azerami. Biorąc pod uwagę obecną sytuację, można stwierdzić, że wyniki nie zaskakują – prawie

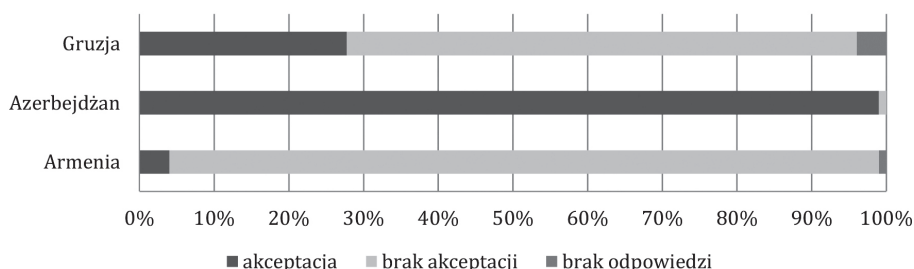
nikt w Armenii i w Azerbejdżanie nie wyobraża sobie zawierania małżeństw mieszanych łączących oba narody (wykresy 4. i 5.). Konflikt karabaski nie jest jednak jedynym czynnikiem pogłębiającym wzajemną niechęć. Na przykład, jeśli przypatrzeć się Gruzinom, widać wyraźnie, że również w tym społeczeństwie akceptacja wielokulturowych małżeństw nie jest powszechna – na związek kobiet gruzińskich z Ormianami skłonnych jest się zgodzić zaledwie 34% respondentów, a z Azerbejdżanami – tylko 28%. Ta różnica jest jednak na tyle nieduża, że trudno w tym przypadku niechęć do małżeństw mieszanych przypisać religii. Raczej należałoby uwzględnić silny i stale rosnący nacjonalizm w regionie postradzieckim i manifestowanie przywiązania do własnych tradycji.

Wykres 4. Stosunek do małżeństw kobiet własnej narodowości z Ormianami



Źródło danych: The Caucasus Research Resource Centre, Caucasus Barometer 2013 Armenia, <http://caucasusbarometer.org/en/cb2013am/codebook/>.

Wykres 5. Stosunek do małżeństw kobiet własnej narodowości z Azerami mężczyznami azerbejdżańskimi.



Źródło danych: The Caucasus Research Resource Centre, Caucasus Barometer 2013 Azerbejdżan, <http://caucasusbarometer.org/en/cb2013az/codebook/>.

Czy jest szansa na zmianę stereotypów?

Konflikt karabaski, który był jednym z najbardziej krwawych i dramatycznych konfliktów zrodzonych na tle rozpadu Związku Radzieckiego, odcisnął piętno, a w ostatnich latach coraz częściej słychać głosy o możliwości jego wznowienia. Stereotypy etniczne są dziś na Kaukazie Południowym podstawą wzajemnych wyobrażeń i postaw społecznych. Młodzież, która nie pamięta czasów sprzed wojny ormiańsko-azerskiej, nie ma wielu możliwości weryfikacji stereotypów, które są wszechobecne w dyskursie publicznym i w edukacji. Bezpośrednie kontakty praktycznie uniemożliwia też sytuacja zamknięcia granic i braku możliwości podróżowania do sąsiedniego państwa. Nieliczne głosy osób próbujących przeciwstawić się dominującej narracji spotykają się z krytyką i publicznym potępieniem. W 2012 r. opublikowana została powieść azerbejdżańskiego pisarza Akrama Aylisiego, pt. *Kamienne sny*. Podobnie jak Orhan Pamuk, wywołał on burzę w swoim rodzinnym kraju, komentując pogromy Ormian dokonane przez Turków i dotykając tematu tabu w swoim społeczeństwie – przemocy wobec Ormian, której dopuścili się jego rodacy w czasie wojny. Aylisli przedstawia historię mężczyzn azerskich, którzy próbują ochronić swoich ormiańskich sąsiadów przed przemocą ze strony części azerskiego społeczeństwa. Publikacja książki sprowokowała szereg protestów przeciwko pisarzowi, akcje palenia jego książek i gwałtowne ataki ze strony wielu środowisk. Prezydent Ilham Aliyev w 2013 r. odebrał Aylisliemu honorowy tytuł Pisarza Narodu oraz emeryturę prezydencką. Co więcej, pojawiły się nawet głosy sugerujące, aby sprawdzić korzenie etniczne pisarza (np. *Azerbaijan detains* 2016).

Czy jednak ta sytuacja może się zmienić, a spirala nienawiści zostać zatrzymana? Oficjalne negocjacje pokojowe, prowadzone przede wszystkim w ramach działalności Grupy Mińskiej OBWE, nie przynoszą rezultatów, jednakże w ostatnich latach pojawiły się pionierskie pozytywne inicjatywy, które mogą potencjalnie być zalążkiem zmian w świadomości społecznej. Z pomocą przychodzą nowe technologie, a zwłaszcza portale społecznościowe i blogi, które służą w tym przypadku nie tylko propagandzie, ale również budowaniu pomostów między przedstawicielami obu społeczeństw. Choć w obu państwach społeczeństwo obywatelskie jest nadal słabe, są jednak osoby i organizacje pozarządowe, którym leży na sercu wypracowanie rozwiązań konfliktu w sposób pokojowy i które angażują się w przełamywanie stereotypów. Szczególnie aktywnie na tym polu działa m.in. Onnik Krikorian – dziennikarz i fotograf brytyjski o korzeniach ormiańskich, który realizuje projekty internetowe mające pomóc w nawiązywaniu kontaktów między dziennikarzami, blogerami i aktywistami z państw Kaukazu Południo-

wego i w ukazywaniu ludzi, historii i wydarzeń nieobecnych w mediach państwowych. Przykładem może być współpraca Krikoriana z azerbejdżańską blogerką Arzu Geybullajewą nad reportażem z azerskiego wesela w Gruzji (Geybullayeva, Krikorian 2009).

Od 2010 r. realizowana jest też międzynarodowa inicjatywa The European Partnership for the Peaceful Settlement of the Conflict over Nagorno-Karabakh, finansowana przez Komisję Europejską. Organizacje z Finlandii, Szwecji i z Wielkiej Brytanii pracują na Kaukazie z partnerami z Azerbejdżanu i Armenii nad wspólnymi projektami. Jeden z nich zakładał zwiększenie zaangażowania kobiet w proces pokojowy, gdyż dotychczas kobiety praktycznie nie uczestniczyły w oficjalnych negocjacjach. Inna inicjatywa dotyczy współpracy młodych filmowców ormiańskich i azerskich nad krótkimi dokumentami ukazującymi różne aspekty dzielącego te dwa narody konfliktu. Poruszane są w tych filmach tak kontrowersyjne tematy, jak historie mieszanych małżeństw, losy weteranów wojennych, codzienne życie uchodźców czy internetowe gry wojenne.

Tego rodzaju inicjatywy są nieliczne, ale to właśnie one powinny być promowane przez Unię Europejską, jeśli chce ona wywrzeć rzeczywisty wpływ na targane konfliktami narody kaukaskie. Umożliwianie nawiązywania bezpośrednich kontaktów między Ormianami i Azerami est krokiem naprzód w kierunku zmiany stereotypów i źródłem nadziei na przełamanie atmosfery nieufności i wrogości. Polityka unijna jest dziś bardziej idealistyczna niż pragmatyczna. Partnerstwo Wschodnie zakłada sporą integralność regionu i traktuje sześć objętych nim państw jako wystarczająco podobne, aby prowadzić w stosunku do nich tę samą politykę. Jednak przykład nierozwiązanych konfliktów pokazuje wyraźnie, iż część społeczeństw z jednego regionu więcej dziś dzieli niż łączy.

Bibliografia

- AMBASADA AZERBEJDŻANU w Polsce (2012), *Dotma Azerbejdżańska*, Warszawa.
- ARMIANO-AZERBAJDŻANSKIE wzaimnootnoszenija w media Armenii i Azerbajdzana (2008), OZA „Jeni Nesil”, http://ypc.am/upload/ArmAzMonit0809_rus.pdf (12.10.2016)
- AZERBAIJAN – A MODEL of Tolerance, President Says (2011), http://www.rferl.org/content/azerbaijan_model_of_tolerance_aliyev_says/3550444.html (7.04.2011).
- AZERBAIJAN DETAINS writer Akram Aylisli at airport on way to festiwal (2016), „The Guardian”, <https://www.theguardian.com/books/2016/mar/30/azerbaijan-akram-aylisli-airport-incroci-di-civilta-festival> (30.03.2016).
- BAGHDASARYAN Gegham (2013), *Working the Enemy's Mill – Putting the Brake on Internal Development in Nagorny Karabakh: A Media Study of the Image of the*

„Enemy”, w: Jana Javakhishvili, Liana Kvarchelia (red.), *Myths and Conflict in the South Caucasus*, Vol. 2, http://www.international-alert.org/sites/default/files/publications/Caucasus_2013_Myths_Vol2_EN.pdf (12.10.2016).

CAUCASUS RESEARCH RESOURCE CENTERS (CRRC) (2011), *Caucasus Barometer – Azerbaijan*, <http://caucasusbarometer.org> (1.04.2016).

CRRC (2008), *Who's Paying Attention to What? Armenian and Azerbaijani International News Coverage – Empirical Findings and Recommendations for Improvement*, A Program of Eurasia Partnership Foundation.

DZIERŻANOWSKI Marcin (red.) (2012), *Partnerstwo Wschodnie*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP-Departament Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej, http://www.eastern-partnership.pl/pw_pl/MSZ%20PW%20PL.pdf (13.06.2016).

EGYPTIAN SCIENTISTS to hold archeological digs in Azerbaijani occupied lands (2008), *Today.az*, <http://www.today.az/news/politics/46373.html> (10.05.2016).

GALICHIAN Rouben (2010), *The Invention of History. Azerbaijan, Armenia and the Showcasing of Imagination*, 2nd ed., London/Yerevan.

GEYBULLAYEVA Arzu, KRIKORIAN Onnik (2009), *An Azeri village in Georgia*, Osservatorio Balcani e Caucaso <http://www.balcanicaucaso.org/eng/Regions-and-countries/Georgia/An-Azeri-village-in-Georgia-47266> (1.06.2014).

INTERNATIONAL CRISIS GROUP (2013), *Armenia and Azerbaijan: A Season of Risks*, Report, 26 September, Baku/Yerevan/Tbilisi/Brussels, [http://www.crisisgroup.org/~media/Files/europe/caucasus/b071-armenia-and-azerbaijan-a-season-of-risks.pdf](http://www.crisisgroup.org/~/media/Files/europe/caucasus/b071-armenia-and-azerbaijan-a-season-of-risks.pdf).

JAVAKHISHVILI Jana, KVARCHELIA Liana (red.) (2013), *Myths and Conflict in the South Caucasus*, Vol. 2 *Instrumentalisation of Conflict in Political Discourse*, International Alert.

KARPENKO Oksana, JAVAKHISHVILI Jana (red.) (2013), *Myths and Conflict in the South Caucasus*, Vol. 1 *Instrumentalisation of Historical Narratives*, International Alert.

KRIKORIAN Onnik (2012), *New data on attitudes to Nagorno Karabakh conflict resolution (and Armenia-Turkey relations)*, „Conflict Voices”, <http://www.conflict-voices.net/blog/2012/04/new-data-on-attitudes-to-nagorno-karabakh-conflict-resolution-and-armenia-turkey-relations/> (14.10.2016)

PATROSYAN Hamlet et al. (2012), *The discovery and first results of archeological investigation of Tigranakert in Artsakh, 2005–2009*, w: Pavel Avetisyan, Arsen Bobokhyan (red.), *Archaeology of Armenia in regional context*, Yerevan.

RAJABOVA Sara (2014), *Armenians' aggression against Azerbaijan's cultural, spiritual heritage continues*, „Azernews”, <http://www.azernews.az/azerbaijan/66398.html> (24.04.2014).

SAFEWORLD (2015), *After the 2014 escalation: The front line between Armenia and Azerbaijan*, London.

ŚWIĘTOCHOWSKI Tadeusz (2006), *Azerbejdżan*, Warszawa.

TOAL Gerard, O'LOUGHLIN John (2013), *Land for Peace in Nagorny Karabakh? Political Geographies and Public Attitudes Inside a Contested De Facto State*, „Territory, Politics, Governance”, nr 1(2).

WROUGHTON Lesley, SHIELDS Michael (2016), *New Deaths in Nagorno-Karabakh after Armenia, Azeri leaders meet*, <http://www.reuters.com/article/us-armenia-azerbaijan-meeting-idUSKCN0Y71EB> (17.05.2016).

YEREVAN PRESS CLUB, YENI NESIL Journalists' Union of Azerbaijan (2013), *Glossary of Hate Speech in the Media of Armenia and Azerbaijan*, Baku-Yerevan 2008–2013. <http://www.osservatoriocaucaso.org/>